

szkołach z internatem i że stosunkowo wcześniej ujawniły się jego zainteresowania dla literatury, szczególnie powieści marynistycznych w typie Josepha Conrada. Wiemy także, że w wieku lat 15 został młodzieżowym mistrzem Anglii gry w golfa oraz świetnie pływał. Wyraźnie jego rozwój przebiegał w harmonii między ciałem a duchem i nic nie wskazywało ani na wybuch geniuszu, ani na tragedię alkoholizmu, który niszczył go przez całe dorosłe życie. Po ukończeniu szkoły średniej coś jednak się wydarzyło, Malcolm zamiast iść na studia, zaciągnął się jako zwykły chłopiec pokładowy na statek "Pyrrus" i spędził na nim 7 miesięcy rejsu do Azji. Także i ta historia znalazła się w zmodyfikowanej formie w "Pod wulkanem". Po powrocie z rejsu Malcolm udał się na studia angielskiej literatury w Cambridge, ale na statku nauczył pić i palić i tym wyraźnie wyróżniał się wśród studentów. Odtąd alkoholowe ekscesy i przerabianie swego życia w literaturę stały się jego głównym zajęciem. W wieku 24 lat wydał pierwszą powieść "Ultramarine", o której nikt by nie pamiętał, gdyby w 14 lat później nie pojawiło się "Pod wulkanem", druga i ostatnia wydana za jego życia powieść. "Pod wulkanem" było owocem podróży do Meksyku, lat picia i pisania, nieudanego małżeństwa i rozwodu, lektur, a przede wszystkim dziwnego dążenia do autodestrukcji. W 1957 roku w wieku lat 46 Malcolm Lowry popełnił samobójstwo. Pozostawił po sobie rękopisy dzienników, poematów, powieści, tysiące stron, na których spowiadał się ze swoich obsesji i marzeń. Dzisiaj już nikt tak nie pisze, poza młodymi poetami - amatorami. I bardzo dobrze. Ale i trochę szkoda, że literatura staje się chodnym bezosobowym popisem erudycyjnych umiejętności. "Pod wulkanem" jest intymnym i bolesnym wyznaniem autora, i dlatego jest tak piękną i poruszającą książką.

Lekturę "Pod wulkanem" trzeba zaczynać od motto tej powieści: "Wiele jest dziwów i mocy na tym bożym świecie, / największą z nich ludzka potęga." (Sofokles "Antygona")

I motto drugie najważniejsze: "Zbawion być może, / kto się dążeniem wiecznym trzdzi." (Goethe "Faust").

Motto z "Fausta" buduje najwłaściwszą perspektywę do rozumienia "Pod wulkanem".

Jeśli zgodzimy się, że "Faust" jest opowieścią o rozpaczliwym dążeniu do szczęścia i miłości w wymiarze ludzkim, osobistym i ponadindywidualnym, człowieczym, nawet za cenę wiecznego cierpienia potem, po chwili szczęścia, to bez wątpienia rozpoznamy w bohaterze "Pod wulkanem" - Konsulu, następcę Doktora Fausta. Obaj studiują wiedzę tajemną, a o Kabale,